

Księga Urantii

<< [Przekaz 98](#) | [Części](#) | [Treść](#) | [Przekaz 100](#) >>

Przekaz 99

Społeczne problemy religii

99:0.1 (1086.1) RELIGIA wtedy dosięga szczytów swej służby społecznej, kiedy najmniej ma powięzań ze świeckimi instytucjami społeczeństwa. W czasach minionych, kiedy reformy społeczne ograniczały się głównie do dziedzin moralnych, religia nie musiała się dostosowywać do szerokich przemian systemów ekonomicznych i politycznych. Głównym problemem religii było dążenie do zastąpienia zła dobrem, w obrębie istniejącego porządku społecznego kultury politycznej i ekonomicznej. Religia miała zatem pośrednio dążyć do utrwalenia ustalonego porządku społecznego, miała pomagać w zachowaniu istniejącego typu cywilizacji.

99:0.2 (1086.2) Jednak religia nie powinna być bezpośrednio zainteresowana zarówno stwarzaniem nowego porządku społecznego jak i zachowaniem starego. Prawdziwa religia przeciwstawia się przemocy jako metodzie rozwoju społecznego, ale nie oponuje inteligentnym wysiłkom społeczeństwa, zmierzającym do adaptacji

zwyczajów i przystosowania instytucji społecznych do nowych warunków ekonomicznych i nowych potrzeb kulturowych.

99:0.3 (1086.3) W wiekach minionych religia sporadycznie aprobowała reformy społeczne, ale w wieku dwudziestym konieczność zmusza religię do przystosowania się do szerokiej i nieustannej przebudowy społeczeństwa. Warunki życiowe zmieniają się tak szybko, że instytucjonalne przekształcenia muszą być znacznie przyspieszone, dlatego też religia musi odpowiednio szybciej przystosowywać się do tego nowego i wciąż zmiennego porządku społecznego.

1. Religia a przebudowa społeczna

99:1.1 (1086.4) Wynalazki mechaniczne i szerzenie się wiedzy przekształcają cywilizację; aby zapobiec katastrofie kulturowej konieczne są odpowiednie dopasowania ekonomiczne i zmiany społeczne. Ten nowy, nadchodzący porządek społeczny nie ustabilizuje się zadowalająco przez tysiąclecie. Gatunek ludzki musi się pogodzić z korowodem zmian, przystosowań i ponownych przystosowań. Ludzkość maszeruje w kierunku nowego, nie objawionego przeznaczenia planetarnego.

99:1.2 (1086.5) Religia musi stać się potężnym czynnikiem, oddziałującym na stabilizację moralną i rozwój duchowy, funkcjonując dynamicznie pośród tych wciąż zmiennych warunków i nigdy niekończących się dostosowań ekonomicznych.

99:1.3 (1086.6) Społeczeństwo Urantii w ogóle nie może się spodziewać osiągnięcia stabilizacji, tak jak w wiekach minionych. Statek społeczny wypłynął z bezpiecznych zatok ustalonych tradycji i rozpoczął rejs po szerokich morzach ewolucyjnego przeznaczenia, a dusza ludzka, jak nigdy dotąd w historii świata, musi uważnie prześledzić swe mapy moralności i starannie obserwować kompas przewodnictwa religijnego. W tych niebezpiecznych czasach, przechodzenia od jednego stadium cywilizacji do innego, z jednego poziomu kultury na inny, najwyższą misją religii jako czynnika społecznego, jest stabilizacja ideałów ludzkości.

99:1.4 (1087.1) Religia nie ma nowych obowiązków do spełnienia, ale jest pilnie wzywana do funkcjonowania jako światły przewodnik i doświadczony doradca we wszystkich tych nowych i gwałtownie zmieniających się sytuacjach ludzkich. Społeczeństwo staje się bardziej mechaniczne, bardziej spoiste, bardziej złożone i krytycznie współzależne. Religia musi działać i zapobiegać temu, aby te nowe i bliskie, wzajemne zależności, nie stawały się wsteczne czy nawet niszczące. Religia musi działać jako kosmiczna sól, która zapobiega zniszczeniu kulturowego posmaku cywilizacji przez fermenty postępu. Tylko dzięki działaniu religii, nowe zależności społeczne i przewroty ekonomiczne mogą przynieść wyniki w postaci trwałego braterstwa.

99:1.5 (1087.2) Humanitaryzm bez Boga, mówiąc po ludzku, jest szlachetnym gestem, ale prawdziwa religia jest jedyną siłą, która potrafi trwale wzmocnić reakcję jednej grupy społecznej na potrzeby i cierpienia innych grup. W przeszłości religia instytucjonalna mogła

pozostać bierną, gdy wyższa warstwa społeczeństwa głuchła na cierpienia i ucisk bezbronnej warstwy niższej, jednak w dzisiejszych czasach te niższe klasy społeczne nie są już tak skrajnie nieświadome czy politycznie bezbronne.

99:1.6 (1087.3) Religii nie wolno się mieszać organicznie w świecką pracę rekonstrukcji społecznej i reorganizacji ekonomicznej. Jednak musi ona aktywnie dotrzymywać kroku wszelkiemu postępowi cywilizacji poprzez dokonanie konkretnych i energicznych, nowych przekształceń swych nakazów moralnych i przykazań duchowych swej rozwojowej filozofii ludzkiego życia i transcendentalnego trwania. Duch religii jest wieczny, ale forma jego wyrażania musi być odnowiona za każdym razem, kiedy korygowany jest słownik języka ludzkiego.

2. Słabość religii instytucjonalnej

99:2.1 (1087.4) Religia instytucjonalna nie może dostarczyć inspiracji i przewodnictwa w tej, nadchodzącej, ogólnoświatowej przebudowie społecznej i reorganizacji ekonomicznej dlatego, że stała się ona, niestety, mniej czy więcej organiczną częścią porządku społecznego i systemu ekonomicznego, który ma zostać przebudowany. Tylko prawdziwa religia osobistego doświadczenia duchowego może działać pożytecznie i kreatywnie w obecnym kryzysie cywilizacji.

99:2.2 (1087.5) Religia instytucjonalna znalazła się teraz w impasie błędnego koła. Nie może przebudować społeczeństwa, bez

przebudowy najpierw samej siebie; a będąc z kolei tak bardzo integralną częścią ustalonego porządku, nie może przebudować siebie, dopóki społeczeństwo nie zostanie radykalnie przebudowane.

99:2.3 (1087.6) Ludzie religijni muszą działać w społeczeństwie, w gospodarce i polityce, jako jednostki, nie jako grupy, partie czy instytucje. Grupa religijna, która pozwala sobie podobnie funkcjonować, na uboczu działalności religijnej, natychmiast staje się partią polityczną, organizacją ekonomiczną czy instytucją społeczną. Zbiorowość religijna musi ograniczyć swe wysiłki do popierania spraw religijnych.

99:2.4 (1087.7) W zadaniach przebudowy społecznej ludzie religijni nie są lepsi niż niereligijni, za wyjątkiem tego, że ich religia przydaje im spotęgowanej kosmicznej dalekowzroczności i wyposaża ich w tę wyższą wiedzę społeczną, która się rodzi ze szczerego pragnienia kochania Boga ponad wszystko oraz kochania każdego człowieka jako brata w niebiańskim królestwie. Idealny porządek społeczny to taki, w którym każdy kocha swego bliźniego jak siebie samego.

99:2.5 (1087.8) W przeszłości mogło się wydawać, że instytucjonalny Kościół służy społeczeństwu, gloryfikując ustalony porządek polityczny i ekonomiczny, jednak musi on szybko zaprzestać tej działalności, jeżeli ma przetrwać. Jego jedyna, właściwa postawa polega na nauczaniu nie stosowania przemocy, na popieraniu doktryny pokojowej ewolucji w miejsce rewolucyjnej przemocy, na popieraniu pokoju na Ziemi i dobrej woli między ludźmi.

99:2.6 (1088.1) Współczesna religia ma trudności w dostosowaniu swej postawy do szybko zachodzących przeobrażeń społecznych, tylko dlatego, że pozwoliła sobie stać się tak gruntownie tradycjonalistyczną, zdogmatyzowaną i zinstytucjonalizowaną. Religii żywego doświadczenia nietrudno jest utrzymać się na przedzie wszystkich tych społecznych przekształceń i ekonomicznych przewrotów, pośród których zawsze działa jako stabilizator moralny, przewodnik społeczny i pilot duchowy. Prawdziwa religia przenosi z jednej epoki do drugiej wartościową kulturę oraz tę wiedzę, która zrodzona jest z doświadczenia poznawania Boga i dążenia do bycia jemu podobnym.

3. Religia a człowiek religijny

99:3.1 (1088.2) Wczesne chrześcijaństwo było zupełnie wolne od wszelkiego angażowania się w sprawy państwowe, zobowiązania społeczne i koligacje ekonomiczne. Dopiero późniejsze, zinstytucjonalizowane chrześcijaństwo stało się organiczną częścią struktury politycznej i społecznej cywilizacji Zachodu.

99:3.2 (1088.3) Królestwo nieba tak samo nie jest porządkiem społecznym jak i ekonomicznym; to jest wyłącznie duchowe braterstwo rozpoznających Boga jednostek. Faktycznie, takie braterstwo jest samo w sobie nowym i zadziwiającym fenomenem

społecznym, któremu towarzyszą zdumiewające następstwa polityczne i ekonomiczne.

99:3.3 (1088.4) Człowiek religijny nie jest pozbawiony współczucia w obliczu cierpień społecznych, nie pozostaje niepomny na niesprawiedliwość w państwie, nie odwraca się od ekonomicznego myślenia ani nie pozostaje nieczuły na tyranię polityczną. Religia wpływa na przebudowę społeczną bezpośrednio, gdyż uduchowia i idealizuje pojedynczego obywatela. Pośrednio, na cywilizację kulturową wywiera wpływ postawa tych poszczególnych ludzi religijnych, kiedy stają się aktywnymi i wpływowymi członkami różnorodnych grup społecznych, moralnych, ekonomicznych i politycznych.

99:3.4 (1088.5) Osiągnięcie wysoko zaawansowanej cywilizacji kulturowej wymaga, po pierwsze, idealnego typu obywatela a potem idealnych i adekwatnych mechanizmów społecznych, w których tacy obywatele mogą kontrolować instytucje ekonomiczne i polityczne zaawansowanego społeczeństwa ludzkiego.

99:3.5 (1088.6) Kościół, ze względu na nadmierny, fałszywy sentyment długo pielęgnował upośledzonych i nieszczęśliwych, i to było dobre, ale ten sam sentyment prowadził do nierozsądnego zachowywania zdegenerowanych rasowo grup, które ogromnie opóźniły postęp cywilizacji.

99:3.6 (1088.7) Chociaż wielu indywidualnych reformatorów społecznych żarliwie odwraca się od religii instytucjonalnej, są oni mimo wszystko gorliwie religijni w propagowaniu swych reform

społecznych. I tak się dzieje, że motywacja religijna, osobista i bardziej czy mniej nierozpoznana, odgrywa wielką rolę w dzisiejszym programie rekonstrukcji społecznej.

99:3.7 (1088.8) Wielką słabością całej tej nierozpoznanej i nieświadomej działalności religijnej jest to, że nie potrafi ona skorzystać z otwartej krytyki religijnej i tym samym wkroczyć na korzystne dla siebie poziomy autokorekty. Faktem jest, że religia się nie rozwija, jeżeli nie jest karcona przez konstruktywny krytycyzm, umacniana przez filozofię, klarowana przez naukę i odżywiana lojalną wspólnotą.

99:3.8 (1088.9) Zawsze istnieje wielkie niebezpieczeństwo, że religia zostanie wykrzywiona i zboczona w pogoni za fałszywymi celami, tak jak w czasie wojny każdy walczący naród prostytuuje swą religię w celu propagandy wojskowej. Pozbawiona miłości gorliwość zawsze jest szkodliwa dla religii, podczas gdy prześladowania zmieniają kierunek działania religii, która wtedy wkracza na pewne drogi socjologiczne czy teologiczne.

99:3.9 (1089.1) Religię można zachować niezależną od bezbożnych, świeckich przymierzy, tylko przez:

99:3.10 (1089.2) 1. Krytycznie korygującą filozofię.

99:3.11 (1089.3) 2. Uwolnienie od wszystkich koligacji społecznych, ekonomicznych i politycznych.

99:3.12 (1089.4) 3. Twórczą, pocieszającą i miłość krzewiącą wspólnotę.

99:3.13 (1089.5) 4. Stopniowe poszerzanie wnikliwości duchowej i uznawania wartości kosmicznych.

99:3.14 (1089.6) 5. Zapobieganie fanatyzmowi, dzięki zrównoważeniu, jakie niesie naukowe nastawienie umysłu.

99:3.15 (1089.7) Ludziom religijnym, jako grupie, nigdy nie wolno zajmować się niczym innym niż *religią*, chociaż pojedynczo każdy człowiek religijny, jako indywidualny obywatel, może zostać wybitnym przywódcą jakiegoś społecznego, ekonomicznego czy politycznego ruchu przebudowy.

99:3.16 (1089.8) W interesie religii jest tworzyć, podtrzymywać i inspirować taką kosmiczną lojalność u każdego obywatela, jaka go będzie wiodła do sukcesów w rozwoju wszystkich tych trudnych, lecz pożądanых służb społecznych.

4. Trudności okresu przejściowego

99:4.1 (1089.9) Prawdziwa religia niesie wizję ludzkiego braterstwa i sprawia, że człowiek religijny staje się społecznie atrakcyjny. Jednak formalizacja grup religijnych częstokroć niszczy te właśnie wartości, dla których lansowania grupa została zorganizowana. Ludzka przyjaźń i boska religia pomagają sobie wzajemnie i w znacznym stopniu oświecają człowieka, jeżeli jego rozwój w każdej z nich jest zrównoważony i zharmonizowany. Religia nadaje nowe znaczenie wszystkim związkom grupowym – rodzinom, szkołom i klubom. Przydaje nowych wartości zabawie i wywyższa wszelkie przejawy dobrego humoru.

99:4.2 (1089.10) Wnikliwość duchowa przeobraża kierowanie społeczeństwem; religia zapobiega utracie wizji prawdziwych celów we wszelkich ruchach społecznych. Religia, razem z dziećmi, jest wspianym czynnikiem jednoczącym życie rodzinne, pod warunkiem, że jest żywą i rozwijającą się wiarą. Nie można mieć życia rodzinnego bez dzieci; można je przeżyć bez religii, ale takie upośledzenie przysparza wielu problemów temu, intymnemu związkowi ludzkiemu. W wyniku dekadencji, powstałej na skutek przejścia od starych lojalności religijnych do wyłaniających się nowych znaczeń i wartości, w początkowych dekadach dwudziestego wieku życie rodzinne cierpi najbardziej, obok osobistego doświadczenia religijnego.

99:4.3 (1089.11) Prawdziwa religia jest pełnym treści sposobem dynamicznego życia, twarzą w twarz z powszednią rzeczywistością codzienności. Jeśli jednak religia ma stymulować indywidualny rozwój charakteru i pomagać w integracji osobowości, nie może być standaryzowaną. Jeśli ma stymulować ewaluację doświadczenia ludzkiego i pełnić rolę wartości pociągającej człowieka, nie może się poddawać stereotypom. Jeśli religia ma pomagać w osiągnięciu najwyższych lojalności, nie może być sformalizowana.

99:4.4 (1089.12) Niezależnie od przewrotów, jakie mogą się wiązać ze społecznym i ekonomicznym rozwojem cywilizacji, religia jest autentyczna i wartościowa wtedy, kiedy pomaga jednostce przejść to doświadczenie, w którym panuje prawda, piękno i dobroć, gdyż to jest prawdziwa, duchowa koncepcja najwyższej rzeczywistości. A

dzięki miłości i czczeniu religia nabiera znaczenia, jako braterstwo z człowiekiem i synostwo z Bogiem.

99:4.5 (1090.1) Raczej to, w co ktoś wierzy, niż to, co ktoś wie, determinuje zasady postępowania i dominuje w działaniu człowieka. Czysta, faktami poparta wiedza, wywiera bardzo mały wpływ na przeciętnego człowieka, jeśli nie zostanie ożywiona przez uczucia. Ożywienie przez religię jest jednak superuczuciowe, jednoczy całe ludzkie doświadczenie na poziomach transcendentalnych, dzięki kontaktowi z duchowymi energiami życia ludzkiego i poprzez wyzwolenie tych energii.

99:4.6 (1090.2) W psychologicznie niespokojnych czasach dwudziestego wieku, pośród przewrotów ekonomicznych, krzyżujących się prądów moralnych oraz burzliwych fal socjologicznych, powstałych z cyklonicznych przemian epoki naukowej, tysiące mężczyzn i kobiet uległo zwyczajnej dezorientacji; ludzie są niespokojni, nerwowi, pełni lęku, niepewni i niestabilni; potrzebują jak nigdy dotąd w historii świata pocieszenia i stabilizacji, jaką daje solidna religia. W obliczu osiągnięć naukowych i mechanicznego rozwoju bez precedensu, wciąż trwa stagnacja duchowa i chaos filozoficzny.

99:4.7 (1090.3) Nie ma niebezpieczeństwa, kiedy religia staje się coraz bardziej sprawą prywatną – doświadczeniem osobistym – pod tym warunkiem, że nie utraci ona swej motywacji dla bezinteresownej i oddanej służby społecznej. Religia ucierpiała na skutek wielu oddziaływań wtórnych: gwałtownego mieszania kultur, przeplatania

wyznań, osłabiania autorytetu duchownych, zmian życia rodzinnego, razem z urbanizacją i mechanizacją.

99:4.8 (1090.4) Wielkie duchowe niebezpieczeństwo, jakie zagraża człowiekowi, polega na jego niekompletnym rozwoju, kłopotliwym położeniu nieukończonego wzrostu: na odwróceniu się od ewolucyjnej religii strachu bez natychmiastowego zrozumienia objawionej religii miłości. Nowoczesna nauka, zwłaszcza psychologia, osłabiła tylko te religie, które są w znacznym stopniu zależne od strachu, przesądów i emocji.

99:4.9 (1090.5) Dezorientacja zawsze towarzyszy zmianom i niewiele będzie spokoju w świecie religii, zanim się nie skończy wielka batalia pomiędzy trzema, wymienionymi poniżej, rywalizującymi ze sobą filozofiami religii:

99:4.10 (1090.6) 1. Uduchowionym wierzeniem (w opatrnościowe Bóstwo) wielu religii.

99:4.11 (1090.7) 2. Humanistycznym i idealistycznym wierzeniem wielu filozofii.

99:4.12 (1090.8) 3. Mechanistycznymi i naturalistycznymi koncepcjami wielu nauk.

99:4.13 (1090.9) Te trzy częściowe podejścia do rzeczywistości kosmosu muszą być w końcu zharmonizowane poprzez objawieniowe przedstawienie religii, filozofii i kosmologii, co obrazuje trójjedną egzystencję ducha, umysłu i energii, wychodzących od Rajskiej Trójcy oraz osiagających czasowo-przestrzenne zjednoczenie w Bóstwie Najwyższego.

5. Społeczne aspekty religii

99:5.1 (1090.10) Chociaż religia jest czysto osobistym doświadczeniem duchowym – poznaniem Boga jako Ojca a w następstwie tego doświadczenia, poznaniem człowieka jako brata – wymaga ona z kolei dostosowania swego „ja” do innych „ja”, a to już dotyczy społecznego czy grupowego aspektu życia religijnego. Religia jest w pierwszym rzędzie dostosowaniem wewnętrznym czy osobistym, dopiero później staje się sprawą służby społecznej czy dostosowania grupowego. Człowiek jest istotą towarzyską i ten fakt siłą rzeczy powoduje powstawanie grup religijnych. Co się dzieje z tymi grupami religijnymi, zależy w dużej mierze od ich inteligentnego kierownictwa. W prymitywnym społeczeństwie grupa religijna nie zawsze wyraźnie odróżnia się od grup ekonomicznych czy politycznych. Religia zawsze była czynnikiem utrwalającym obyczaje i stabilizującym społeczeństwo. I nadal jest to prawdą, pomimo, że wielu współczesnych socjalistów i humanistów naucza czegoś innego.

99:5.2 (1091.1) Pamiętajcie zawsze, że prawdziwa religia jest znajomością Boga jako waszego Ojca i człowieka jako waszego brata. Religia nie jest niewolniczym wierzeniem w groźbę kary, czy w magiczne obietnice mistycznych nagród w przyszłości.

99:5.3 (1091.2) Religia Jezusa jest najbardziej dynamicznym wpływem, jaki kiedykolwiek ożywił gatunek ludzki. Jezus zburzył tradycję, zniszczył dogmaty i powołał ludzkość do realizacji jej najwyższych

ideałów w czasie i wieczności – aby być doskonałym, nawet tak jak Ojciec w niebie jest doskonały.

99:5.4 (1091.3) Religia niewiele ma możliwości funkcjonowania, dopóki grupy religijne nie zostaną odseparowane od wszystkich innych grup, tworząc tym samym społeczne stowarzyszenie członków duchowego królestwa niebiańskiego.

99:5.5 (1091.4) Doktryna o zupełnej deprawacji człowieka zniszczyła większość możliwości religii, gdy idzie o wywoływanie tych reperkusji społecznych, które podnoszą na duchu i posiadają inspirujące wartości. Jezus usiłował przywrócić człowiekowi godność, kiedy głosił, że wszyscy ludzie są dziećmi Boga.

99:5.6 (1091.5) Jakiegokolwiek wierzenie, które powoduje uduchowienie wierzącego, wywołuje również znaczne reperkusje w życiu społecznym takiego człowieka religijnego. Doświadczenie religijne niezawodnie rodzi „owoce ducha” w życiu codziennym śmiertelnika prowadzonego przez ducha.

99:5.7 (1091.6) Tak naturalnie, jak ludzie się dzielą swymi wierzeniami religijnymi, tworzą również swojego rodzaju grupy religijne, które w końcu obierają wspólne cele. Pewnego dnia ludzie religijni się spotkają i zaczną efektywnie współpracować, raczej na bazie jedności idei i celów, niż na bazie prób nawiązywania współpracy w oparciu o psychologiczne opinie i teologiczne wierzenia. Cele raczej niż doktryny, powinny jednoczyć ludzi religijnych. Ponieważ prawdziwa religia jest sprawą osobistego doświadczenia duchowego, nieuniknione jest, że każdy indywidualny człowiek religijny musi mieć swoje własne, osobiste zrozumienie realizacji tego

doświadczenia duchowego. Niech określenie „wiara” odnosi się raczej do indywidualnej relacji do Boga, niż do formułowania doktryn określających to, na co pewna grupa śmiertelników może się zgodzić, jako na wspólną postawę religijną. „Masz wiarę? Miejże ją sam dla siebie.”

99:5.8 (1091.7) To, że wiara zajmuje się tylko pojmowaniem wartości idealnych, ukazuje definicja z Nowego Testamentu, która mówi, że wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy i dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy.

99:5.9 (1091.8) Człowiek prymitywny niewiele dbał o nazywanie słowami swoich przekonań religijnych. Jego religia była raczej wytańczona niż wymyślona. Człowiek współczesny wymyślił wiele doktryn i stworzył wiele analiz wiary religijnej. W przyszłości ludzie religijni muszą żyć swą religią, poświęcić się szczerzej służbie na rzecz braterstwa ludzkości. Najwyższy już czas, aby człowiek posiadał doświadczenie religijne tak osobiste i tak wysublimowane, aby mogło być ono realizowane i wyrażane tylko przez „doznania zbyt głębokie dla wypowiedzenia słowami”.

99:5.10 (1091.9) Jezus nie wymagał od swych wyznawców, aby się okresowo zbierali i recytowali słowne formuły, określające ich wspólne wierzenia. Zarządził jedynie, że powinni się zbierać, aby faktycznie *coś robić* – wziąć udział we wspólnej wieczerzy na pamiątkę jego obdarzającego życia na Urantii.

99:5.11 (1091.10) Jaki wielki błąd robią chrześcijanie, gdy prezentując Chrystusa jako najwyższy ideał duchowego przywództwa, ośmielają się żądać od świadomych Boga mężczyzn i kobiet, aby negowali

historyczne przywództwo rozpoznających Boga ludzi, którzy przyczynili się właśnie do ich narodowego czy rasowego oświecenia w epokach minionych.

6. Religia instytucjonalna

99:6.1 (1092.1) Sekciarstwo jest chorobą religii instytucjonalnej a dogmatyzm jest zniewoleniem duchowej natury człowieka. Jest znacznie lepiej mieć religię bez Kościoła niż Kościół bez religii. Zamieszanie religijne dwudziestego wieku, samo w sobie, nie świadczy o dekadencji duchowej. Dezorientacja poprzedza zarówno rozwój jak i upadek.

99:6.2 (1092.2) Uspołecznienie religii ma swój konkretny cel. Celem grupowych działań religijnych jest przydawanie widowiskowości lojalnościom religijnym; rozwijanie przyciągających człowieka własności prawdy, piękna i dobroci; ożywianie atrakcyjności najwyższych wartości; poszerzanie zakresu bezinteresownej służby dla wspólnoty; gloryfikowanie potencjałów życia rodzinnego; lansowanie edukacji religijnej; dawanie rozumnych rad i duchowego przewodnictwa oraz zachęcanie do grupowego nabożeństwa. I wszystkie żywe religie zachęcają do przyjaźni pomiędzy ludźmi, utrwalają moralność, pomagają we wzajemnej opiece i ułatwiają szerzenie się istotnej, świętej prawdy swych indywidualnych posłańców wiecznego zbawienia.

99:6.3 (1092.3) Jednak, gdy religia zostaje zinstytucjonalizowana, jej siła czynienia dobra jest uszczuplona, podczas gdy możliwości czynienia zła są znacznie pomnożone. Niebezpieczeństwa religii sformalizowanej są następujące: utrwalenie wierzeń i krystalizacja zapatrywań; akumulacja nabytych praw, razem ze wzrostem zeświecczenia; tendencja do standaryzacji i skostnienia prawdy; odwracanie religii od służby Bogu do służby Kościołowi; inklinacja przywódców do stawania się administratorami zamiast duszpasterzami; tendencja do formowania sekt i konkurencyjnych odłamów; zaprowadzenie despotycznej władzy kościelnej; stwarzanie arystokratycznej postawy „ludzi wybranych”; popieranie fałszywych i przesadzonych idei świętości; rutynizowanie religii i petryfikacja nabożeństwa; tendencja do czczenia przeszłości przy ignorowaniu wymagań współczesnych; zaniedbanie czynienia aktualnych interpretacji religii; zaangażowanie się w funkcje instytucji świeckich. Taka religia tworzy zło, polegające na powstawaniu uprzywilejowanych kast religijnych; staje się ona nietolerancyjnym sędzią ortodoksji; zawodzi w dotrzymywaniu kroku zainteresowaniom przedsiębiorczej młodzieży i stopniowo traci zbawcze posłanie świętej prawdy wiecznego zbawienia.

99:6.4 (1092.4) Formalna religia ogranicza ludzi w ich osobistych inicjatywach duchowych, zamiast ich uwolnić do podniosłej służby twórców królestwa.

7. Zasługi religii

99:7.1 (1092.5) Chociaż Kościoły i wszystkie inne grupy religijne powinny trzymać się z dala od wszelkich funkcji świeckich, równocześnie religia nie powinna robić nic w celu krępowania czy opóźniania społecznej koordynacji instytucji ludzkich. Życie wciąż musi się rozwijać w pełni swej treści; człowiek musi iść naprzód doskonaląc filozofię i wyjaśniając religię.

99:7.2 (1092.6) Nauki polityczne muszą wpływać na przebudowę ekonomii i gospodarki metodami zapożyczonymi od nauk społecznych, jak również dzięki wizjom i motywacjom dostarczanym przez życie religijne. W całej przebudowie społecznej, religia dostarcza stabilizującej lojalności dla transcendentalnego celu, osadzonego poza i ponad celem bezpośrednim i doczesnym. Pośród dezorientacji gwałtownie zmieniającego się otoczenia, człowiek śmiertelny potrzebuje tego pożywienia, jakie mu daje rozległa, kosmiczna perspektywa.

99:7.3 (1093.1) Religia inspiruje człowieka do życia na Ziemi odważnie i radośnie; łączy cierpliwość z pasją, wnikliwość z gorliwością, współczucie z siłą oraz ideały z energią.

99:7.4 (1093.2) Człowiek nigdy nie może mądrze rozsądzić kwestii doczesnych, czy przewyższyć samolubności interesów osobistych, chyba, że obmyśla w obecności wszechwładzy Bożej i porównuje z rzeczywistościami Boskich znaczeń i duchowych wartości.

99:7.5 (1093.3) Ekonomiczna zależność wzajemna oraz społeczne powiązania doprowadzą w końcu do braterstwa. Człowiek jest z natury marzycielem, ale nauka go tak otrzeźwia, że religia może go teraz zaktywizować, przy znacznie mniejszym niebezpieczeństwie

wytrącenia reakcji fanatycznych. Uwarunkowania ekonomiczne wiążą człowieka z rzeczywistością a osobiste doświadczenie religijne stawia tego samego człowieka twarzą w twarz z wiecznymi rzeczywistościami wciąż poszerzającego się i rozwijającego się obywatelstwa kosmicznego.

99:7.6 (1093.4)

[Przedstawione przez Melchizedeka z Nebadonu].